

## Miejsce w Biblii, gdzie kończy się wezwanie do nawrócenia, a zaczynają groźby karalne

### Kwerenda

[2009] T. Jelonek, *Prorok Sofoniasz*, MH 2009 nr 254, s. 167-170; [2006] D. Webber, *Król-Wojownik nadchodzi. Księga Sofoniasza*, Włocławek 2006; [2001] T. P. Wahl, *Księga Sofoniasza*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, red: R. E. Brown, Warszawa 2001, s. 863-867; [1983] J. Homerski *Rysy eschatologiczne dnia Pańskiego u proroka Sofoniasza [So 1,2-2,3]*, RTK T. 30, 1983 z. 1, s. 33-45.

### Tekst

So 1,2-9 „Całkowicie usunę wszystko z powierzchni ziemi - wyrocznia Pana: Usunę ludzi i bydło, usunę ptactwo powietrzne i ryby morskie, i zgorzenia wraz z bezbożnymi; i wytepię człowieka z oblicza ziemi - wyrocznia Pana. I wyciągnę rękę przeciwko Judzie, i przeciw wszystkim mieszkańcom Jeruzalem; i wytepię z tego miejsca pozostałości Baala, i imiona sług bałwochwalczych wraz z kapłanami. [Wytepię] także tych, którzy na dachach oddają pokłon wojsku niebieskiemu, i tych, którzy oddają pokłon, przysięgając na Pana i przysięgając [również] na Milkoma, i tych, którzy się odwracają od Pana, i którzy Go nie szukają, i nie pytają o Niego. Milezcie przed obliczem Pana Boga, gdyż bliski jest dzień Pański, bo już przygotował Pan ofiarę, poświęcił swoich zaproszonych. W dniu zaś ofiary Pańskiej Ja zesłę karę na książąt i synów królewskich, i wszystkich, którzy się ubierają w szaty cudzoziemskie. I w owym dniu zesłę karę na każdego, który butnie wstępuje na próg; na tych, którzy napełniają dom swego Pana gwałtem i oszustwem”.

W dobie szeroko rozumianego pluralizmu myślowego i pluralizmu wypowiedzi, granice kultury językowej w dyskursie publicznym zostały przesunięte – dając niejednokrotnie szerokie pole do przepychanek słownych. Okazuje się, że wzajemne obrzucanie się inwektywami jest na porządku dziennym i stało się jednym z elementów rozmowy. Wydaje się, że granicę można przekroczyć już tylko grożąc drugiej osobie, danej grupie społecznej czy jakiemuś narodowi. Wyzwała to emocje, może powodować wkroczenie na drogę sądową, a nawet wywoływać konflikty zbrojne. Jak zatem powinno się przyjąć fragmenty Pisma Świętego, w których sam Bóg grozi człowiekowi śmiercią? Przecież taki, używając nomenklatury prawniczej, czyn jest zagrożony, nawet, karą pozbawienia wolności. Czy strach przed takimi tekstami może powodować, świadome, pomijanie ich np. w Liturgii Słowa? Jak daleko on sięga, przed natchnionymi przecież, księgami, które powinny stać się wsparciem, pomocom, ukojeniem? Przecież Bóg jest miłosierny, więc powinien wszystkich przyciągnąć do siebie, nawet tych, którzy zeszli z drogi Jego przykazań. Okazuje się jednak, że Sprawiedliwy Sędzia, w niektórych miejscach Biblii jawi się, jako bezduszny tyran, który pragnie niszczyć, usuwać, zabijać, albo, jak czytamy w Księdze proroka Sofoniasza, wytepić człowieka z powierzchni ziemi (zob. So 1,3). Prawie znikome zainteresowanie pierwszymi wersami księgi tego proroka mniejszego, we współczesnej biblistyce polskiej, prowokuje do zainteresowania się właśnie nimi. Może się to stać przyczynkiem do przeprowadzenia szerszych badań lub odczytania tekstu o okrucieństwie Boga. Odczytania, a nie pominięcia.

Omawiany fragment należałoby umieścić w VII w. przed Chrystusem, w Izraelu, w czasach reformy religijnej króla Jozjasza (panował w latach 640-609 przed Chrystusem),

która była podjęta po panowaniu Manassesza, władcy, który dokonał wprowadzenia kultu obcych bogów. W wersetych So 1, 4b-5 czytamy, że Bóg wytępi pozostałości Baala, imiona sług bałwochwalczych, kapłanów i przysięgających na Milkom. Ta deprawacja kultu miała miejsce właśnie za panowania Manassesza, a następnie jego syna Amona (opowiada o tym 2 Krl 21). Kult wspomnianego w tekście biblijnym Milkoma miał wprowadzić Salomon (zob. 1Krl 11,7). Na arenie międzynarodowej jest to czas upadku Asyrii, która dominowała na Bliskim Wschodzie. Prorok nawiąże do tego wydarzenia w drugim rozdziale. Po poznaniu tła historycznego należy poznać gatunek literacki omawianego tekstu.

Egzegeza definiuje go, jako wyrocznię skierowaną do swojego narodu. Taka forma występuje, kiedy prorok ogłasza jakąś prawdę w sposób uroczysty, może dotyczyć ona czasów przyszłych lub teraźniejszych, niekiedy zawiera w sobie podanie przyczyny kary. W zbiorze ksiąg proroków mniejszych jest to dość popularny gatunek literacki (można go odnaleźć m. in. w następujących fragmentach: Mi 1,2-2,11; Na 1,2-11; Ha 1,2-4; Ml 2, 1-9). Punkt do zastanowienia pojawia się właśnie w tym miejscu. Istnieje spora rozpiętość czasowa, jeżeli chodzi o działalność dwunastu proroków mniejszych. Skoro jest tak szeroka, to skąd taka popularność właśnie tego gatunku literackiego? Może to mieć związek z ostateczną redakcją ksiąg, która dokonała się ok. III wieku przed Chrystusem.

W omawianym fragmencie natrafić można na bardziej mentalnościowe problemy, mam na myśli wersety 5 i 9. Odnoszą się one do wiary w magiczne gusła. Pierwszy w kolejności werset odnosi się do kultu zastępów niebieskich, który został zakazany w Pwt 4,19. Taka forma kultu odnosi się do rzeczy stworzonych przez Boga, a traktowanych, jako bóstwo. W basenie Morza Śródziemnego oraz na Bliskim Wschodzie było wiele narodów, które uprawiało taki kult np. Babilonia czy Egipt. Drugi wers mówi o zabobonie, jakim jest wstępowanie na próg, swoje biblijne źródło ma w 1 Sm 5,5. Nadeptanie na próg ma być otwarciem wejścia dla złych duchów. Wybrany fragment ma swoje powiązania z innymi miejscami w Piśmie Świętym, część z nich została wykazana powyżej. Na uwagę zasługuje jeszcze wers 3. To w nim Bóg mówi wyraźnie o usunięciu istot żywych. Można odnieść ten wers, do Rdz 6,7 i obietnicy zniszczenia rodzaju ludzkiego, wypowiedane słowa padają w kontekście mającego nadejść potopu.

We fragmencie So 1, 2-9 wyraźnie można odnaleźć idee „dnia Pańskiego”, jako wielkiego wydarzenia, które ma naturę nadprzyrodzoną. Jak zauważa bp Stanisław Gądecki, u proroka Sofoniasza dzień ten przybiera formę sądu, której nadany zostanie wymiar powszechny, co wyraża się w słowach „usunę wszystko z powierzchni ziemi” (w. 2).

Wstępna lektura i posiadane informacje na temat tła historycznego, gatunku literackiego i powiązań z innymi miejscami w Biblii mogą pomóc w podjęciu pewnych, bardzo wstępnych wniosków, mianowicie. Źródłem przemocy w tekście jest Bóg, to On rzuca groźby pod adresem narodu wybranego. Powodem takiego wzburzenia jest dokonana deprawacja kultu oraz utrata, w jakimś stopniu, prawowierności. Tekst powstaje prawdopodobnie w czasie trwającej reformy religijnej króla Jozjasza, można, więc zaryzykować stwierdzenie, że jest przynagleniem do powrotu na właściwe tory kultu Boga. Jednakże trzeba mieć na uwadze, że ostateczna redakcja dokonuje się ok. III wieku przed Chrystusem. Wykazanie grzechów i przestępstw dokonanych przez Izraelitów jawi się w takim kontekście, jako wezwanie do nawrócenia, nie tylko w czasie trwania reformy Jozjasza, ale może mieć charakter bardziej uniwersalny i być wykorzystany w różnych okresach czasowych. Zaskakuje jednak twardy ton wypowiedzi proroka i przypisanie gróźb Bogu, który ostatecznie staje się źródłem przemocy. Jeżeli jest to przynaglenie do nawrócenia to, dlaczego Bóg jest ukazywany, jako tyran? Czy redaktor tego fragmentu był tak zdesperowany, że zachęcając do nawrócenia musiał pokazać okrutnego niszczyciela? A może obraz dobrego i miłosiernego Boga nie wywoływał żadnych emocji i trzeba było wstrząsnąć narodem wybranym?

Papieska Komisja Biblijna zwróciła uwagę, na to, że przemoc, która pojawia się wśród ludzi może być wynikiem idolatrii. Niestety jest to niewystarczające dla wyjaśnienia omawianego tekstu. O ile powodem przemocy jest idolatria, to nie rodzi się ona w społeczności wierzących, ale pochodzi od Boga. Wybrany fragment nie mówi o tym, że źle się żyje ludziom, którzy uprawiają bałwochwalczy kult. To Bóg im przerywa spokój i wkracza z agresją.

Niniejszy fragment sprawia zdecydowanie trudność w interpretacji. Nawet, jeżeli Bogu zostają przypisane słowa przemocy, a nie On jest ich wyrazicielem, to rodzi się wątpliwość, czy wolno w taki sposób manipulować Stwórcą świata? Musiałaby wówczas istnieć pewna norma uprawniająca takie działanie. Jeżeli jednak groźby, nawet te najcięższe, wychodzą od Boga, to, jakie jest Jego prawdziwe oblicze? Kiedy gra przed swoim wyznawcą, a kiedy jest szczerzy i autentyczny? Niewątpliwie ważnym elementem w zmaganiu się trudnymi do interpretacji fragmentami Pisma Świętego jest poznanie kontekstów historycznego i kulturowego. Pomaga to w poznaniu mentalności ówczesnych ludzi, ich środowiska życia. Kolejnym krokiem, jest poznanie gatunku literackiego i odnalezienie w Piśmie Świętym podobnych gatunkowo tekstów, aby poznać szerszy kontekst literacki. Ważnym jest poznanie tak zwanego motywu dominującego – w omawianym tekście „dzień

Pański”. Dopiero zebranie tych wszystkich elementów pozwoliło do postawienia bardzo ogólnych wniosków. Porywałby się z motyką na słońce śmiałek, który chciałby w kilku zdaniach odpowiedzieć na problem przemocy w Biblii, albo konkretnie w tym sofoniszowym fragmencie. Warto się nim zająć, ponieważ nikłe zainteresowanie nim w polskiej biblistyce otwiera możliwość odkrywania nowych miejsc, w których być może kończy się wezwanie do nawrócenia, a zaczynają groźby karalne. Jednak, aby to odnaleźć najpierw trzeba zacząć takie teksty czytać, a nie pośpiesznie pomijać.